

Wyrok sądu

Wyjaśniając kwestię wyroku sądowego wydanego na Grzegorza Harasymiuka, informujemy, że sporna sprawa dotyczyła zdarzenia w ruchu drogowym i pomiaru prędkości urządzeniem laserowym Ultralyte LTI, w styczniu 2018 roku, w Gdyni na ulicy Morskiej.

Grzegorz Harasymiuk, poruszając się swoim samochodem, został zatrzymany przez policjanta do kontroli drogowej. Zdaniem funkcjonariusza, który dokonywał pomiaru prędkości pojazdu Grzegorza Harasymiuka, przekroczył on dopuszczalną prędkość o 37 km/h. Z tą oceną Harasymiuk nie zgodził się, podnosząc szereg zastrzeżeń, w tym fakt, że w tym samym czasie tuż przed nim jechał inny pojazd i nie wiadomo było, prędkość którego auta mierzył policjant, ponadto policjanci nie przedstawili dokumentu homologacyjnego urządzenia pomiarowego, a w toku dalszych czynności okazało się również, że policjant nie był przeszkolony w sposób specjalistyczny w przedmiocie obsługi laserowego miernika prędkości typu Ultralyte, a takie przeszkolenie powinien odbyć.

Nerwowa atmosfera podczas kontroli drogowej i nieuznawanie przez policjanta w pełni racjonalnych argumentów Grzegorza Harasymiuka doprowadziło do sytuacji, w której policjant, poza ustaleniem wysokości proponowanego mandatu karnego za przekroczenie prędkości uznał dodatkowo, że został przez Grzegorza Harasymiuka znieważony...

Cała sprawa skończyła się na sali sądowej. W tym wypadku, pomimo obszernego materiału dowodowego świadczącego na korzyść Grzegorza Harasymiuka, został on uznany winnym zarzucanych czynów. Co ważne, sąd w pełni dał wiarę zeznaniom policjantów, natomiast szereg dowodów poddających w wątpliwość zarówno dokładność i sprawność laserowych urządzeń pomiarowych, jak również umiejętności policjantów – zostały pominięte.

Sąd nałożył na Grzegorza Harasymiuka jedynie grzywnę.